

poszanowania życia. Naukowcy mogą uznać tę wartość, gdyż — jak sądzi Black — mniej niż inne warstwy powiązani są z interesami politycznymi i społecznymi, które przeciwstawiają ludzi ludziom.

4. Próba ogólnej oceny. Symposium w Salzburgu podjęło kwestie doniosłe. Na jego konto odnotować zwłaszcza należy wysunięcie sprawy kodyfikacji praw i obowiązków naukowca oraz stworzenie ram organizacyjnych dla praktycznej realizacji tego projektu. Karta praw i obowiązków to nie kodeks etyczny. Nie mogą się wobec tego odnosić do niej zarzuty, z jakimi spotyka się zwykle idea kodyfikacji norm moralnych. Należę do tych, którzy skłonni są w pełni doceniać społeczne znaczenie takiego aktu. Pozytywnym rysem symposium był również, jak wolno wnosić z przedstawionych materiałów, jego roboczy charakter. Nad dyskusjami dotyczącymi pryncypiów przeważały dyskusje dotyczące spraw bardziej konkretnych, w których łatwiej o jednoznaczność i porozumienie.

Poszukując natomiast słabości i niedostatków, wytknąć by należało choćby niedoceniając problemu stosunków między ludźmi nauki a „elitami władzy” oraz kryjących się tu etycznych dylematów. Składałbym to na karb zrozumiałego zafascynowania kwestią technologicznych zastosowań nauki i jej moralnymi implikacjami. Zdaniem natomiast piszącego niniejsze, wiele zagadnień ukrywających się pod hasłem zastosowań nauki dotyczy w istocie sprawy stosunków: naukowcy—ludzie władzy. Odnosi się to w niemalym stopniu także do zagadnień etyki nauki i etyki naukowca.

Stanisław Rainko

NAUKA O CZŁOWIEKU

Sergio Moravia, *La scienza dell'uomo nel settecento*,
Editori Laterza, Bari 1970, ss. 458.

Książka składa się z dwóch części: pierwsza jest poświęcona problematyce antropologicznej, druga etnologicznej. Ważnym uzupełnieniem rozważań autora jest bardzo obszerny dodatek, w którym zamieszczono — w przekładzie włoskim — fragmenty prac dyskutowanych w Societé des Observateurs de l'Homme, które działało w Paryżu na przełomie XVIII i XIX wieku.

Pierwsza część książki traktuje o zagadnieniach antropologicznych w sensie przyrodniczym. Autor analizuje pisma lekarzy i przyrodników poświęcone charakterystyce człowieka na tle innych istot żywych. W pismach tych — zdaniem autora — rodziła się swoista „nauka o człowieku”, przewyżniająca zarówno tradycje teologiczno-metafizyczne, jak i tradycje kartezjańskiego dualizmu. Szczególna uwaga poświęcona jest działalności Louis-François Jauffret i dyskusjom nad ludźmi „dzikimi” i cywilizowanymi. Wiele miejsca w książce Moravii zajmuje w tym zakresie referowanie polemiki na temat chłopca z Aveyron.

Część druga dotyczy zagadnień etnologicznych. Autor analizuje wielkie podróże, podczas których zbierano interesujące i kontrowersyjne informacje o życiu ludzi dalekich krajów. Zajmuje się Volneyem, wyprawą Baudifna, pracami Pérona, Cu-

wierą i Degéranda, a następnie raz jeszcze powraca do Volneya, aby zacytować jego przeświadczenie, iż poznawanie ludów „dzikich” jest najlepszą drogą do poznania istoty człowieka i mechanizmu jego rozwoju.

Jak wynika z powyższej informacji, książka S. Moravii ma wszelkie zalety pracy „erudycyjnej”, odkrywającej i udostępniającej nowe materiały. Autor dysponuje równocześnie rozległą znajomością literatury przyrodniczej i etnograficznej i chętnie z niej korzysta. Jednak poza te horyzonty autor nie wychodzi. Ma wyraźną niechęć do wszelkich uogólnień, nawet w stosunku do materiałów, które prezentuje, tym bardziej w stosunku do szerszych horyzontów, w jakich powinno by się je umieszczać i analizować.

Wiek Oświecenia był przecież nie tylko wiekiem rosnących zainteresowań przyrodników i podróżników formami życia ludzkiego i biologiczną strukturą istoty ludzkiej. Wiek ten był wielką epoką filozoficznych i społecznych dyskusji nad gatunkiem *homo*. Najwybitniejsi pisarze ówczesni nie przeprowadzali ostrej granicy między fizyczną i moralną stroną człowieka. Wręcz przeciwnie, właśnie w takim powiązaniu upatrywali podstawy społecznego i prawnego porządku. Dość przypomnieć wielkie, niestety nie dokończone dzieło Kołłątaja, *Porządek fizyczno-moralny*; było ono wyrazem takiej koncepcji „nauki o człowieku”, która pozwalała ujmować moralność jako postępowanie zgodne z prawami natury, a równocześnie wyniesione ponad te prawa w tym wszystkim, co jest heroizmem.

Niestety, nic z tych wielkich zagadnień nie znalazło miejsca w drobiazgowej książce Moravii. Kilka refleksji o „dobrych dzikusach” nie może zastąpić tego, czego oczekiwaliśmy od studium, którego tytuł jest tak wiele obiecujący. Być może ten tytuł skłania do zbyt surowego sądu o książce, która — nie czyniąc zadość wielkim ambicjom — jest sumiennym i dobrze udokumentowanym przyczynkiem do pewnego nurtu refleksji nad człowiekiem. Charakterystyka działalności Towarzystwa Obserwatorów Człowieka jest z pewnością historycznie ważną informacją, jaką książce tej zawdzięczamy.

Bogdan Suchodolski